

## Strażnik rajů

Piotr Rubik

Do bram rajů aŹ się wspiąłem  
Źeby ujrzeć wreszcie rajski świat  
Rzekłem - gadać chcę z Aniołem  
Do siwego stróŹa spoza krat

Spytał nieba stróŹ o powód  
Mej wędrówki do niebieskich bram  
Rzekłem chcę mieć jakiś dowód  
Źe gdy minie czas - nie będę sam

Nie jest łatwo pojąć nawet to  
To Źe co rano słońce świeci  
Źe świat będzie jakim stworzą go  
Niepoczęte jeszcze dzieci

Zapytałem o sens w życiu mym  
I o prawdę zapytałem  
Rzekł - mój synu problem leŹy w tym  
Źeś pobłądził życiem całym

Śmiał się nieba StróŹ i wyznał Źe  
Szkoda czasu na gadanie  
Bo choć nawet czegoś dowiem się  
To i tak się nic nie stanie

Nie, nie, nie  
// Nie jest łatwo pojąć nawet to  
To Źe co rano słońce świeci  
Źe świat będzie jakim stworzą go  
Niepoczęte jeszcze dzieci // x2

Co się stanie z całym światem gdy  
Odejdziemy w zapomnienie  
I co zrobić ze swym życiem by  
Ciut na lepsze świat odmienić

Nim meteor obok nóg nam spadł  
StraŹnik zabrał mnie do rajů  
A tam całkiem jak u babci sad  
W którym śliwy zakwitają

// Nie jest łatwo pojąć nawet to  
To Źe co rano słońce świeci  
Źe świat będzie jakim stworzą go  
Niepoczęte jeszcze dzieci // x2